

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 251 (1596)

Otwarcie Sejmu nie nastąpiło.

Przeszkodziła temu obecność wojskowych w gmachu sejmowym.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Na godz. 4 po poł. zostało wyznaczone pierwsze posiedzenie Sejmu.

Już od południa odbywały się obrady poszczególnych klubów, poświęcone ostatecznemu ustaleniu taktyki w trakcie generalnej dyskusji budżetowej. Na parę min. przed otwarciem posiedzenia, o godz. 3 min. 50 przybył do Sejmu niespodziewanie dla klubów poselskich Marszałek Piłsudski w towarzystwie zastępcy szefa administracji M. S. Wojsk gen. Zarzyckiego i szefa gabinetu pułk. Becka. W holu przy wejściu głównym zebrała się grupa oficerów, którzy dowiedzieli się przed południem o zamiarach przybycia Marszałka Piłsudskiego do Sejmu, ustawili się oni szpalarami od wejścia do szatni i oczekiwali na przyjazd Marszałka. W chwili, gdy przyjechał Marszałek Piłsudski w przemyśle samochodowym i wszedł do gmachu, oficerowie salutując powitali go. Marszałek Piłsudski udał się do gabinetu ministrów, gdzie tymczasem zebrał się członkowie rządu.

Marszałek Sejmu postanowił czekać z otwarciem posiedzenia aż do chwili, kiedy oficerowie opuszczą gmach. Jednocześnie p. marsz. Sejmu poprosił do siebie min. spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego, któremu oświadczył, że zwołanie posiedzenia w przedzisku oficerowie zlekceważyli wezwaniu organów marszałka, aby gmach Sejmu opuścili i pozostają nadal w Sejmie. Wobec tego p. marsz. Daszyński posiedzenia nie otworzył dopóki oficerowie gmachu nie opuszczą. Generał Składkowski odpowiedział, że oficerowie byli podrażnieni i byli obrażeni niewłaściwymi słowami służby, która wzbraniając im wstępu kilku z nich obrażają. Marszałek Daszyński oświadczył, że obrażonym przysługują droga służbowa, ale wzburzenie ich już minęło i dlatego prosi p. generała aby im oświadczył, że demonstracja w Sejmie nie zniszczy i posiedzenia nie otworzy.

W parę minut potem marsz. Sejmu zwołał przewodniczących wszystkich klubów, którzy zgromadzili się w jego gabinecie i przedstawił im sytuację. Przyczem oświadczył, że około stu oficerów uzbrojonych w rewolwery i szable zajęło miejsce za jego fotel. Należy dodać, że stół przyjdym Sejmu w sali plenarnej mieści się tuż za kulaurami. Poseł Radziwiłł, który dopiero co jawił się w Sejmie nie zareagował na to nieprawdziwe powiedzenie, dopiero po zebraniu przewodniczących, gdy p. Radziwiłł mógł skonstatować, że żadnych oficerów za fotel p. marszałka niema, zwrócił się do spotkanego posła Liebermanna i zakomunikował mu, że marsz. Daszyński zle poinformował przewodniczących klubów i wprowadził ten sam ich w błąd. Na to poseł Liebermann odrzekł, że słowa p. marszałka należy rozumieć jako zwrot retoryczny.

Bardziej nerwowi posłowie potraktowali bowiem obecność oficerów, z których wielu posiadało karty wstępu i którzy na wieść o przybyciu Marszałka Piłsudskiego na posiedzenie postanowili powitać swego wodza, jako blokade gmachu sejmowego, który ubliża powadze ciała ustawodawczego. Pan marszałek Daszyński pod wpływem takiego nastroju odwołał się do Prezydenta Rzplitej w następującym piśmie: „Zarządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dnia 24 października r. b. kontrasygnowane przez premiera d-ra Kazimierza Świątalskiego o zwołaniu sesji Sejmu nie mogę wykonać, ponieważ o godz. 4 po poł. wdarło się przemocą do gmachu Sejmu przeszło 90 uzbrojonych oficerów wojsk polskich,

którzy na moje żądanie opuszczenia gmachu Sejmu odpowiedzieli odmownie i pozostają w pobliżu sali posiedzeń izby poselskiej. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną dla dzisiejszej opozycji, co zresztą znalazło swój wyraz w piśmie p. marsz. Daszyńskiego, że obecność wyższych wojskowych armii polskiej w gmachu Sejmu uważana jest przez nich za coś takiego, co może naruszyć spokój posiedzenia Sejmu, lub też obniżyć powagę parlamentu. Natomiast niepotrzebnie zdenerwowani obecnością wojskowych posłowie wcale nie zareagowali na obecność w gmachu Sejmu w kulaurach i bufecie szeregu osób cywilnych, ani nie uprawnionych do przebywania w tym gmachu, ani nie posiadających w tym celu przepustek.

O godzinie 5 min. 15 zgłosił się do gabinetu marszałka Sejmu Marszałek Piłsudski z ministrem spraw wojskowych gener. Składkowskim i pułk. Beckiem. Jak się dowiadujemy z kół poselskich przebieg tej wizyty był następujący: Gdy do pokoju marszałka Sejmu wszedł Marszałek Piłsudski, p. Daszyński zaproponował aby gen. i pułk. wycofali się z tego pokoju i zaczęli w poczekalni. W odpowiedzi na to p. Marszałek Piłsudski oświadczył, że rozmyślnie zamierza prowadzić rozmowę przy świadkach, by relacje o niej nie były następnie przekrecone. Dalej p. Marszałek Piłsudski zapytał co ma oznaczać nieotworzenie Sejmu. Pan Daszyński odrzekł, że pod bagnetami i szabłami obrad nie zamierza otwierać.

Marszałek Piłsudski poprosił o bliższe wytłumaczenie tych słów. Pan marsz. Daszyński powtórzył je i dodał, że gromada oficerów wdarła się do Sejmu i bezprawnie zajęła przedsiónek. Pan Marszałek Piłsudski oświadczył wówczas, że oficerowie przeszli nie zatrzymanym przez nikogo i że dopiero, gdy jacyś nieznanymi cywilami w obraźliwych słowach zażądali, by oficerowie opuścili Sejm, ci ostatni kategorycznie im odmówili. Nie była to żadna siła zbrojna, lecz tylko grupa oficerów, którzy przyszli do Sejmu, by powitać Marszałka Piłsudskiego. Marsz. Daszyński nie zgadzał się z temi słowami i kategorycznie obstawał przy tem, że oficerowie stanowczo reprezentują siłę zbrojną. Marszałek Piłsudski wówczas zapytał, skąd wie p. marsz. Sejmu, że oficerowie ci są uzbrojeni. Marsz. Daszyński odpowiedział, że zameldował mu o tem jego urzędniczo. W odpowiedzi na to Marsz. Piłsudski ostrym tonem odrzekł, że melidunek urzędniczy jest nieprawdziwy. Pan Daszyński uczuł się odpowiedzialnym i zakomunikował p. Marsz. Piłsudskiemu, że ten jest tylko gościem i na obrazę z jego strony, jako gospodarz nie może odpowiadać tem samem. Wówczas Marszałek Piłsudski oświadczył, że nie jest bynajmniej gościem i że przybywa tu w charakterze oficjalnym i urzędowym jako zastępca chorego szefa rządu. Na zakończenie rozmowy p. Marsz. Piłsudski trzykrotnie zapytał czy to są ostatnie słowa p. Daszyńskiego. Otrzymał odpowiedź twierdzącą, wobec czego opuścił pokój marsz. Daszyńskiego, wszedł do gabinetu ministrów i po krótkiej chwili w towarzystwie p. min. Prystora i pułk. Becka odprowadzony do wyjścia przez ministrów Matuszewskiego, Składkowskiego i Cara wyjechał na Zamek.

Tymczasem zebrani w przedsióniku oficerowie czujący się w dalszym ciągu obrażeni, usiedli na krzesłach odczytując dodatki nadzwyczajne, które w międzyczasie ukazały się

na mieście. Dodatki przedstawiały przebieg wypadków w formie zniekształconej, w sposób alarmujący i wprowadzający tem samem czytelników w niezdrowe podniecenie. Kilka z tych dodatków zostało skonfiskowanych.

O g. 6 m. 15 otrzymał marszałek Sejmu następujące pismo Prezydenta Rzplitej: „Panie marszałku Sejmu, w odpowiedzi na pismo pana marszałka donoszę, że w tej chwili znajduję się u mnie pan Marszałek Piłsudski, który jako zastępujący dziś chorego premiera złożył mi relację, która to relacja jest sprzeczna z pańską relacją. Wobec tego nie jestem w stanie z jednej strony bez obecności razem u mnie pana i p. Marszałka Piłsudskiego zająć jakiegokolwiek stanowisko. Proponuję zatem p. marszałkowi odłożyć posiedzenie na inny dzień celem wyjaśnienia sprawy”.

O g. 6 m. 30 zapytał marszałek Sejmu poraz drugi przewodniczących klubów i przeczytał im odpowiedź, prosząc, by przedstawiciele klubów zajęli stanowisko. Opozycja zażądała od p. marsz. Daszyńskiego, by otworzył na krótko posiedzenie Sejmu, przedstawił przebieg wypadków i następnie odwołał posiedzenie. O głos poprosił pos. Radziwiłł przedstawiciel klubu BBWR i oświadczył, że bynajmniej nie ma zamiaru dawać jakiegoś rady marszałkowi Sejmu, jednakże zaznacza, że o ile posiedzenie będzie otworzone, to zabrać będzie musiał głos przedewszystkiem klub BBWR. Wobec tego zebranie przewodniczących klubów zgodziło się posiedzenia nie otwierać i piśmiennie zawiadomić posłów o odroczeniu posiedzenia.

Pismo marsz. Daszyńskiego rozdane wszystkim posłom w gmachu Sejmu brzmi jak następuje: „Z powodu zajęcia przemocą frontowej sieni wejściowej i poczekalni gmachu Sejmu przez uzbrojonych oficerów wojsk polskich w ilości około stu kilkudziesięciu, którzy w dwukrotne wezwanie urzędowych organów marsz. Sejmu, gmachu nie opuścili, oświadczam, że pod szabłami p. oficerów posiedzenie dzisiejsze odwołuję. O terminie następnego posiedzenia zostaną panowie posłowie zawiadomieni”.

Wobec tego, posłowie zaczęli opuszczać Sejm, także w tym czasie wyszli oficerowie z holu. Bezpośrednio po ogłoszeniu odwołania posiedzenia, klub BBWR, odbył krótkie plenarne posiedzenie, na którym jednogłośnie podpisał następującą rezolucję: „W związku z odwołaniem posiedzenia przez p. marsz. Sejmu, i wobec motywów zawartych w rozesłanych zawiadomieniach, klub BBWR, oświadcza, że ewentualnie przez urzędników i woźnych oficerów przybyłych na powitanie Marszałka Piłsudskiego i tworzących szpalery w przedsióniku, do którego wstęp nigdy nie był nikomu wzbroniony (gdzie znajdują się publiczne oddziały poczty *Przyp. Red.*) i gdzie stale w czasie posiedzenia oczekują różne delegacje i interesanci prywatni, było niesłychaną obrazą w stosunku do oficerów”.

Dalsze argumenty p. marsz. Daszyńskiego podyktowane niezrozumiałością i niczem nieuzasadnioną obawą przed szpalarem oficerów, witaających swego wodza mają tendencję demagogiczną i zmierzają do siania w społeczeństwie niczem nieumotywowanego niepokoju i zamętu. Wobec tego klub BBWR postanowił jednomyślnie zgłosić wotum nieufności p. marsz. Sejmu”.

Późnym wieczorem gmach Sejmu opustoszał, jedynie w bufecie posłowie spożywali kolację. Kluby

TEATR LUDOWY Ludwisarska 4 Turne w Polsce i zagranicą

DZIŚ PIERWSZY WYSTĘP

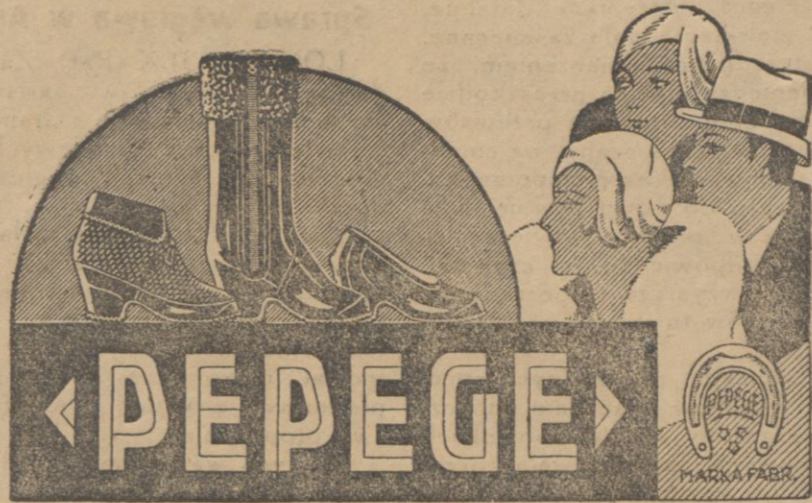
Muzyczno-wokalno-balet. „MOZAIKA“ (główny reżyser Odeskiego Operowego Kameralnego teatru „Teatr P. Karaczewski”).
Początek o godz. 8½ wiecz. Bilety do godz. 6-iej w księgarni „Lektor” (Mickiewicza 4) od godziny 6-iej w kasie Teatru.
WSZYSTKO ORYGINALNIE! NOWO! PIĘKNIE! WSZYSTKO ORYGINALNIE!

W pierwszych dniach grudnia r. b. ukaze się

Wileński Kalendarz Informacyjny na r. 1930

Księga Adresowa m. Wilna — Rocznik XXV.

Osoby oraz instytucje, pragnące zamieścić swe adresy, proszone są o nadsyłanie takowych do Redakcji: Księgarnia J. Zawadzkiego, Zamkowa 22, do dnia 10-XI.
Reklamy płatne przyjmuje Redakcja, oraz Biuro Reklamowe St. Grabowskiego.



Żądać wszędzie tylko marki
„PEPEGE“
z podkową.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Rząd koncentracji republikańskiej.

PARYŻ, 31.X (Pat.) Clementel zapewnił sobie pomoc, umożliwiając utworzenie rządu koncentracji, z wyłączeniem grup Marin'a i Maginot'a. Jak przypuszczają, Clemen-

tel obejmie przyjdym i teke handlu, Cheron, — finansie, Tardieu — sprawy wewnętrzne, Danielou — teke marynarki, Hesse — kolonie.

Przypuszczalny skład gabinetu Clementela.

PARYŻ, 31.X (Pat.) Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Briand, Loucheur i Cheron zachowają swe dotychczasowe teki w gabinecie Clementela, który zaofiarowałby teke marynarki, wojny lub robót publicznych Tardieu.

Clemental zaproponować miał udział w rządzie Herriotowi, który jednakże, tłumacząc się przeciążeniem pracą na stanowisku mera miasta Lyonu, odmówił przyjęcia propozycji.

Clementel zręczył się misji tworzenia gabinetu.

PARYŻ, 31.X (Pat.) Godzina 22 Clementel zawiadomił prezydenta Doumergue, iż rzeka się misji two-

żenia gabinetu ze względu na trudności związane z obsadzeniem teki ministerstwa spraw wewnętrznych.

Tardieu będzie próbował szczęścia.

PARYŻ, 31. X. (Pat.) Prezydent Doumergue powierzył misję tworzenia rządu Tardieu.

Oświadczenie wicekróla Indyj.

NOWE DELBI, 31-X. (Pat.) Wicekról Indyj wydał oświadczenie, w którym stwierdza, iż upoważniony jest do zakomunikowania w imieniu rządu króla angielskiego i cesarza Indyj, że naturalną konsekwencją rozwoju konstytucyjnego Indyj jest

to, iż kraj ten stanie w rzedzie dominijów imperjum brytyjskiego. Rząd proponuje zaprosić do udziału w pracach konstytucyjnych przedstawicieli rozmaitych stronnictw indyjskich.

Katastrofa lotnicza.

Pilot wyszedł bez szwanku.

KRAKÓW, 31.X. (Pat.) W czasie wczorajszych zawodów sportowych 2 pułku lotniczego w Krakowie wydarzył się na lotnisku krakowskim katastrofa awionetki aeroklubu akademickiego w Krakowie. Mianowicie uczeń aeroklubu, po starcie na awionetce dla odbycia lotu, przy pierwszym wirażu

stracił równowagę, skutkiem czego awionetka runęła na ziemię, ulegając zupełnemu rozbiciu. Pilot wyszedł na szczęście cało. Katastrofa miała miejsce wobec licznie zebranych osób, przypatrujących się zawodom sportowym drugiego pułku lotniczego.

Zaburzenia antyfaszystowskie w Esch.

LUKSEMBURG, 31.X. (Pat.) W Esch doszło znowu do zaburzeń antyfaszystowskich. Wczoraj wieczorem zabity został w swym

mieszkiu pewien Włoch, do którego strzelono z ulicy.

Tornado.

PARYŻ, 31.X. (Pat.) „New-York Herald” donosi, że w miejscowości Houston w stanie Texas szalał tornado, który zniszczył 8 do-

mów. Wiele osób odniosło rany. Straty materialne są bardzo duże.

zwolały zebranie swoich zarządów na mieście. Posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek przyszłego tygodnia.

Doktor R. SZABAD-GAWROŃSKA

Choby dzieci. POWRÓCIE!

Ul. Słowackiego 1, m. 10. Tel. 838.

WIADOMOŚCI z KOWNA

B. ADJUTANT WOLDEMARA SA SEKRETARZEM POSELTWA LITAWSKIEGO W LONDYNIE.

B. adjutant Woldemarasa kpt. Bartusko mianowany został na stanowisko sekretarza generalnego poselstwa litawskiego w Londynie.

WYROK ŚMIERCI.

W Poniewiezu odbyła się rozprawa sądowa przeciwko niejakemu Sokolowskiemu, oskarżonemu o szereg napadów bandyckich. Według aktów śledstwa Sokolowski miał otrzymać broń z Polski. Oskarżony został skazany na karę śmierci, zamienioną mu w drodze łaski przez przdynta państwa na dożywotnie ciężkie więzienie.

BEZ PASZPORTU NIE MOŻNA CHODZIĆ NOCĄ W KLAPEJDZIE.

W Klapjedzie odbyła się rozprawa sądowa przeciwko niejakim Sokolowskiemu, oskarżonemu o szereg napadów bandyckich. Według aktów śledstwa Sokolowski miał otrzymać broń z Polski. Oskarżony został skazany na karę śmierci, zamienioną mu w drodze łaski przez przdynta państwa na dożywotnie ciężkie więzienie.

ZMIANA NA STANOWISKU LOTEWSKIEGO ATTACHE WOJSKOWEGO W KOWNIE.

Rząd lotewski odwołał ze stanowiska attaché wojskowego przy poselstwie lotewskim w Kownie plk. Indana, a mianował na jego miejsce plk. Zidsa.

PROJEKT USTAWY O SAMORZĄDACH MIEJSKICH.

Litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt ustawy o samorządach miejskich. Według tego projektu Kowno będzie podzielone na 9 dzielnic. Nad każdą dzielnicą sprawować będzie nadzór członek zarządu miejskiego. Na czele zarządu miejskiego znajdować się będzie nadburmistrz oraz dwóch burmistrzów.

Senat w. m. Gdańska
potępił bezprzekładne ataki
nacjonalistów niemieckich.

GDĄŃSK, 31-X. (Pat.) Z powodu ustawicznych napadów pism nacjonalistycznych Rzeszy niemieckiej na senat wolnego miasta Gdańska ogłosił senat oficjalny komunikat, potępiający w najostrejszy sposób bezprzekładne, nienawistne ataki, będące objawem niesłychanego zdziwienia w walce politycznej, podyktowane tylko względami wewnętrznopolitycznej agitacji i niewiści kół nacjonalistycznych niemieckich w stosunku do obecnego senatu w m. Gdańska.

Wielkie manewry w Rumunii.

BUKARESZT, 31. X. (Pat.) W dniach 26—30 października odbyły się pierwsze od czasów wojny wielkie manewry, w których wziął udział między innymi książę Mikołaj. W ostatnich dwóch dniach na manewrach obecni byli również: regent Sarateanu, prezes Rady Ministrów Maniu i sekretarz premiera Lugoshianu, interesując się szczegółami operacji wojskowych. Ogólna krytyka manewrów odbyła się wczoraj rano. Minister wojny gen. Cichowski i komendant manewrów gen. Angelescu przedstawili swe uwagi.

W czasie śniadania, w którym wzięli udział dowódcy poszczególnych oddziałów, zabrał głos książę Mikołaj, wyrażając podziw dla postawy żołnierzy i oficerów i stwierdzając z zadowoleniem zainteresowanie, z jakim prezes Rady Ministrów śledził manewry i informował się o potrzebach armii. W imieniu króla dziękował książę oficerom i żołnierzom za ich wysiłki, które dały tak doskonałe rezultaty.

Obniżenie stopy dyskontowej

LONDYN, 31 X. (Pat.) Bank angielski obniżył stopę dyskontową z 6 i pół proc. na 6 proc. Jak wiadomo, ostatnio Bank Angielski podniósł w dniu 26-go września r. b. stopę z 5 i pół na 6 i pół proc.

Giełda warszawska z dn. 31.X. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,89—8,91—8,87
Londyn	43,49—43,47—43,90—43,98
Włochy	46,70—46,82—46,58
Szwajcarja	172,76—173,19—172,33
Paryż	35,12—35,21—35,03
Praga	26,41—26,47—26,35
Marka niem.	213,34

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwest.	117,00—116,75—117,50
Dolarówka	64,25—63,50
0% dolarówka	81,00
10% kolejowa	102,50
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K. 94,00	
Te same 7%	83,25
4% ziemskie	40,25
4½% ziemskie	47,50—47,25
4½% warszawske	47,00
5% warszawske	51,75
8% warszawske	68,75—69,00
8% Łódź	60,50
6% Obl. poż. konw. m. Warszawy	50,00

Popierajcie Ligę Morską
i Rzeczną!!

Kult zmarłych.

Od najgłębszych czasów dziejów ludzkości, do najnowszych pokładów istnień ludzkości, od wyrafinowanej cywilizacji ludów Meksyku i Egiptu do dzikich plemion Karaibów i Butukundów, odnajdujemy wiarę w nieśmiertelność duszy i co za tem idzie poszanowanie, uczczenie powłoki cielesnej, tego chwilowego mieszkania duszy. W pokładach ziemi, w grotach, miejscach pobytu ludzi z przed 2, 3, 4 tysięcy lat znajdujemy trokliwe kości w rozmaitych sposobach, według rozmaitych wierzeń i przy nich ulubione sprzęty, ozdoby łaźni, ury. Całą przeszłość ziemi odczytuje się z tych szczątków i to już jest rodzajem nieśmiertelności.

Badając te wierzenia, ten szacunek i cześć dla szczątków ludzkich, zdumiewać się trzeba jak były silne. Nie przeszkadzały trudy i niebezpieczeństwa. Plemiona koczujące np. Tatarzy w czasie najazdów na Polskę, wieźli setkami mil zwłoki swych wodzów na wielbłądach i koniach, inne plemiona narażają się na zaduch i zgniliznę trupów byle im cześć oddać i nie tracić ich z oczu. Hundusi tysiącami zmarłych zapelniają swą świętą rzekę Ganges i żadne przepisy higieny na to nie poradzą, że się obok kapia żywi, chorzy i zdrowi, a obok palą też trupy. U Parsów kładną trupy w wieże i zostawiają sepm na pożarcie, u niektórych plemion indyjskich termitom zostawiają ten trud, a kości noszą w workach skórzanych ze sobą lub przechowują w wigwamach.

Chryścjanizm ucząc ludy o prochu, z którego powstał człowiek i weń się obróci, ucząc pogardy do czesności i ufności w zbawienie wprowadził jednak najsilniej zamantestowaną cześć dla zmarłych i dla ich doczesnej powłoki. Pogrzeby, jak w każdym wyznaniu zresztą, stały się malowniczą manifestacją uczuć odnośnie do zmarłej osoby, rodzajem posmiertnej nagrody, nauki dla potomnych, zachęty do cnoty i zyskania poklasku współobywateli.

Grobowce dały pole do popisu artystom całego świata i czestokroć stało się tak, że ludzie zatarli się we wspomnieniach historii, a żyją tylko przez dzieło mistrza postawione na ich zetętych szczątkach. Nie pamięta nikt o tem, kto spoczywa pod piękną rzezbą, ale wynosi w oczach wizję np. zakutych w stal rycerzy w Turnie w Gratzu, cudnie cyzelowane miedziane płyty w Norymburdze Jana Vochta i rzeźby Vit Stowska, grobowce z czerwonego marmuru w kościołach Kastylii, potetyczne wizje z białego marmuru w Genui i t. p.

Piękny wymowny pomnik na grobie zasłużonego człowieka to jakby pogodzenie się z faktem iż nie żyje, jakby ciągła łączność z żyjącymi, wspomnienie, przykład dla żyjących. Dlatego należy groby i pomniki otaczać opieką i szczerą o profanacji dzikich instyktów ludzkich, gotowych zawsze i wszędzie niszczyć z jakąś pasją, co bar dziej cywilizowana część społeczeństwa stworzyła. Są groby symbole, groby hasła, w których nie tyle szukać trzeba szczątków zetętych kości, ile pamięci o zmarłych, które symbolizują napisy i pomniki. Wszak nie tym drobnym ułamkiem kości Lelewela lub Słowackiego oddawano niedawno cześć w Polsce. Ale idei

która symbolizują, pamięci tych co oto w proch się rozsypani, lecz dzieła ich żyją wiecznie.

Wilno nie jedną ma grobową pamiątkę. Na Górze Zamkowej leżą płyty poświęcone straconym w 63 r. żołnierzom wolności, oraz płyta Nieznanego Żołnierza. Hen na Pohulance w miejscu na uboczu, przypuszczalnie, bo nikt ściśle nie wie, postawiono kamień pamiątkowy Konarskiemu, który tam gdzieś był stracony.

Na Łukiszkach, mniej więcej tam, gdzie leży płyta, wieszano powstańców 63 r. koło Rosy śliczny pomnik mają polegli w ostatnich walkach o Wilno i cieszyć się należy, że pietyzm Wilnian zdobi corocznie te groby kwieciami i światłem w Zadzuski. Tamże na Rosie grób teraz Lelewela, profesorów uniwersytetu, zaginiony przez niedbalstwo grób Alexandra Dalewskiego, Lirnika wioskowego Syrokomi. Na innych cmentarzach również groby zasłużonych Wilnu ludzi, na Kalwińskim, aż ośmiu profesorów dawnej Wszechnicy spoczywa.

Czy jest w Wilnie, wśród powodzi komitetów i związków jakiś mający na celu opiekę nad grobami zasłużonych, których wartoby sporządzić listę i zobowiązać członków takiego związku do pilnowania na nich porządku? Cmentarze wileńskie są naogół (prócz wojskowego i kalwińskiego) utrzymane fatalnie, zarosłe zielskiem i stale zaśmiecane. Nie jest żadnym tłumaczeniem, że brak pieniędzy stoi na przeszkodzie zaprowadzeniu surowych przepisów odnośnie do uczeszczenia na cmentarze i pilnowanie na nich porządku.

Od czasu do czasu robi się jakiś o to halas w prasie, wywiera nacisk na odpowiedzialne czynniki, grubsza wyczyszcza i uporządkują, a potem znów to samo opuszczenie i niedbalstwo.

Nie wymaga też żadnych specjalnych wysiłków nauczanie publiczności naszej, by się na obrządkach pogrzebowych zachowywała przyzwoicie, nie rozpychała rodziny nieboszczyków, nie wlaźła na nagrobki i krzyże, nie rozmawiała w czasie ostatniej posługi. Wszystko to bowiem robione przez dorosłych i bandy wyrostków biegnące przed pogrzebowym orszakiem sprawia wrazenie dziczy i jest nieposzanowaniem najgłębszych uczuć bliźniego.

Dzień zaduszny również powinien być dniem skupienia i wspomnień umarłych, ale nie rozrywki, polegającej na promenadzie pod rączki dla oglądania ozdób na grobach i robienia o nich uwag, najmniej miłych dla rodzin tam siedzących.

Cmentarze wileńskie są piękne i mają dużo w sobie poezji przez swą pierwotną przyrodę, bujnie rozrosłe gąszczem i wysokie, stare drzewa, oraz z powodu położenia na wzgórkach. Najpiękniej umieścił się cmentarz wojskowy, gdzie widok wśród wyciętych perspektyw sosenowego lasu jest istotnie prześliczny.

Tembardziej powinniśmy te miejsca spoczynku naszych zmarłych otaczać pieczą i troskliwą starannością, a młodzież specjalnie winna być pouczona o szacunku, jaki się sprawie śmierci należy. Widok Rosy wieczorem, a zwłaszcza o zmroku, kiedy w szaroniebieskiej mgłę, wśród prawie bezlistnych drzew zapalają się jak okiem sięgnąć iskry świeczek, by zlać się przy zwię-

Amerykianie głoszą:

mieć szczęście w życiu—znaczy korzystać z nadarżającej się szczęśliwej okazji. Taką sposobność zdobycia majątku i zamożności daje właśnie Państwowa Loteria Klasowa. Drobna kwota 10 Złotych (ceny losów: ćwiartka—Zł. 10, połówka—Zł. 20, cały—Zł. 40) otwiera każdemu wrota do głównej wygranej 750.000, 350.000, 250.000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d., i t. d. na ogólną sumę

32 miliony Złotych.

Co drugi los wygrywał!

ogólnie największą sumę wygranych. Kanrorem takim, który jest największą i najszcześniejszą kolekturą w kraju jest

„NADZIEJA“, we Lwowie, przy ul. Sykstuskiej 6,

złaszcza, że długoletnie doświadczenie wykazało, iż graczom tego kantoru sprzyja stale niebawale szczęście. Od szeregu lat wypłaca „NADZIEJA“ w każdej bez wyjątku Loterii główne wygrane, dlatego bezsprzecznie zasługuje na miano najszcześniejszego kantoru Loterii. Tysiące ludzi wzbogaca rok rocznie zakupienie losów Loterii Państwowej. Nowy plan gry 20-ej Loterii jest tak ułożony, że zapewnia maximum szans, co stawia Państwową Loterię Klasową na czele światowych loterij jako najkorzystniejszą. Kolektura „NADZIEJA“ znana jest w całym kraju z swej solidności i skrupulatności w złatwianiu klienteli.

Clągnięcie 1-ej klasy odbędzie się już 14. i 15. listopada b. r.!

Pomieważ popyt na szczęśliwe losy kolektury „NADZIEJA“ jest kolosalny, należy już dziś wystosować zamówienia następującej treści: Do kolektury „Nadzieja“, Lwów, Sykstuska 6. Niniejszym zamawiam . . . losów całych po Zł. 40.— . . . losów połówek po Zł. 20.— . . . losów ćwiartek po Zł. 10.— do 1-ej klasy 20 Loterij. Należytość w kwocie Zł. . . . uszczęśliwiąm po otrzymaniu losów blankietem P.K.O., o którego załączenie do losów upraszam. Imię i nazwisko Dokładny i czytelny adres:

szającej się ciemności w strugi i wstęgi ognia, w grzedy całe płomiennych kwiatów, to widok niezapomniany dla każdego, kto raz ten poetyczny cmentarz widział. Obyż z odpowiednim nastrojem ducha szli w ten gaj śmierci, ci, którzy pozostali, by o zmarłych pamiętać.

H. R.

ZADUSZKI — ŚWIĘTO UMARŁYCH.

...Ktokolwiek ziemi oddał skarb najdroższy

i w puste kąty wracał sam uboższy

o całą miłość umarłą,

ten w dniu jesiennym, mglistym listopada

bóle, tęsknoty swoje wypowiada

na cichym grobie cmentarza.

MARJA KONOPNICKA.

Sprawa węglowa w Anglii.

LONDYN, 31.X (Pat). Zapowiedziane na dzisiaj w parlamencie oświadczenie ministra Grahama w sprawie propozycji rządowych co do uregulowania sytuacji węglowej nie doszło do skutku.

Zarówno ze strony właścicieli kopalni, jak zwłaszcza ze strony górników, rząd spotyka się z tak nieprzychylnym przyjęciem, że już dziś widocznym jest, że rząd będzie musiał ustąpić ze swej obecnej platformy i znacznie zmodyfikować swe propozycje.

W tych warunkach rząd uznał oczywiście za stosowne nie zabierać narazie głosu w parlamencie i oczekiwać rezultatów dalszej dyskusji z właścicielami kopalni i górnikami.

Zapytany dziś w parlamencie przez Lloyd George'a o stan sprawy węglowej, Snowden oświadczył, że rząd chwilowo nie jest w stanie udzielić informacji wobec trwających w dalszym ciągu rokowań.

Ze strony górników ujawniono niechęć dalszych rokowań z rządem i przeważa tendencja do żądania rokowań bezpośrednich z właścicielami kopalni. Sytuacja rządu jest nad wyraz trudna. Pewne wyjaśnienie sytuacji nastąpi dopiero po powrocie Mac Donalda.

POLSKA WYTWÓRNIA
DAMSKIEGO, MEŚKIEGO I DZIECIĘCEGO
OBUWIA
Wilno, ul. Wielka 30
Wacław Nowicki
GWARANCJA MODA!
Terminowe wykonanie obelastunków według ostatnich modeli. 3059 0
WYKWTNA KONFEKCJA I GALANTERIA!
KALOSZE — ŚNIEGOWCE.
CENY NISZKIE

Zagadnienie komunikacyjne w Litwie.

Litewski minister komunikacji inż. Vilejszya udzielił przedstawicielowi „Liet. Aidas“ obszernego wywiadu w najżywniejszych sprawach tranzytowo-komunikacyjnych kraju. Wywiad podajemy w streszczeniu:

Rząd w całej pełni docenia znaczenie tranzytu międzynarodowego przez Litwę, nie szczędząc wysiłków w kierunku jego podniesienia. W pierwszym rzędzie, podjęto prace nad przystosowaniem (do ruchu pociągów) pośpiesznych (linji kolejowej Pogiego—Radziwiliński—Abele, kędy w niedalekiej przyszłości kursować będą pośpieszne pociągi tranzytowe, pod ogólną nazwą „Nord-Express“. Linja ta, łącząca Berlin z Moskwą, jest krótszą aniżeli droga przez Warszawę

Ministerstwo planuje również zwiększenie szybkości pociągów (do 80 km. na godzinę). W związku z tem, zachodzi potrzeba ulepszenia linij kolejowych, a gdzieniedzie również przebudowy stacji, jak na przykład stacji pogranicznej w Abelach. W celu skrócenia nowej linji tranzytowej, ministerstwo podjęło prace nad budową odcinka linji kolejowej powiędzy Mankiszkami i Żarnami (w rejonie Radziwilijszek), ażeby uniknąć zbieżności pociągów na Szawle.

Pozatem, rząd zdecydował w przyszłym roku kontynuować budowę linji kolejowej Telsze-Kretynę. Nie jest jeszcze zdecydowane, czy budowa kolei tej prowadzić się będzie za pieniądze uzyskane przez ministerstwo w drodze budżetowej, czy też podejmie się budowy firma zagraniczna.

Pocztą, telegraf i telefon, acz wybitnie w latach ostatnich udoskonalone, wciąż jeszcze dalekie są od ideału. Idealem poczty jest mianowicie możność otrzymywania przez

ludność wiejską korespondencji codziennie.

Liczba urzędów i agencji pocztowych wciąż wzrasta. Zaznaczyć należy, że centrala pocztowa nie posiada w Kownie odpowiedniego lokalu. W związku z tem, projektowana jest budowa przystosowanego do wymagań współczesnych gmachu centrali pocztowej, niezależnie od budowy gmachu centrali telefonicznej. Oba gmachy staną przy ul. Wolności w Kownie.

Personel kolejowy i pocztowy zyskał w latach ostatnich na sprawności i rutynie. Braku specjalistów może inżynierów budowlanych. Ministerstwo dokłada starań w kierunku poprawy bytu swych urzędników i pracowników. Sprawa podniesienia plac urzędniczych poruszona będzie przy debatach budżetowych.

ZAKŁAD KRAWIECKI ST. KRAUZE

WILEŃSKA Nr. 32/2 (I piętro)

Poleca Sz. Klientell ostatnie nowości sezonu, jako to materiały krajowe w najlepszych gatunkach. W pracowni mojej takte wykonują się togi dla p.p. Sędziów i Mecenasów. Jak również przyjmują się zamówienia z powierzonych materiałów. Ceny umiarkowane.

Niniejszym powiadamiam Szan. wną moją Klientellę, że sklep mój z ul. S. Tojańskiej o zostanie w pierwszych dniach listopada r. b. przeniesiony na ul. Zamkową 9 (Róg Skopówki).

Z poważaniem

FRANCISZEK FRLICZKA

Polska Składnica Galanteryjna

Ostatnia noc Don Juana.

I.
Oto już idziesz, mściwa starości,
Wypełnić wyrok lat bezlitosny:
Wzrok twój do ziemi mnie przykut i trzyma,
Jak bujną rzekę lodowa zima,
Po której nigdy nie będzie wiosny.
Idziesz zdaleka sal amfiladą
I tniesz powietrze świszczącą szpadą,
A ja, mistrz ongi niepokonany,
Dygoję z lęku potem obalny.
Pot mi zalewa oczy i usta,
Z omdlałej ręki wypadła rapier,
Przed sobą w głębi zmierzchnego lustra
Twarz widzę czyjaś, białą jak papier.

II.
Czyjaż to postać gnie się zgarbiona
Pod własnej trumny ciężarem?
Mojeż to nogi? Moje ramiona?
Moje oblicze, zwiędłe i stare?!...
Nie!... To te świece w krzywych lichtarzach
Woskowie światłem cmią jak gronnice,
Ja mam twarz młodą, krew ja rozżarza
I czarnym blaskiem skrzą się zrenice.
Zgasić to światło! Otworzyć okno:
Niechaj mi świeci lampion księżycy,
W wiosennej rosie róż paki mokną,
Park dymi wonią jak kadzielnica.
To był sen tylko... Nie jestem stary,
Znowu w ogrodzie wzdycha muzyka,
Wśród alej tańczą miłosne pary
I cień za cieniem w gąszczu przemyka.

III.
To do mnie biegnie ten cień liljowy
Z szelestem sukien, z zapachem bzu —

Poznaję profil anielski głowy,
O, pójdz, jedyna, czekam cię tu!
Znowu mi zachwył duszę zalewa,
Jakgdybym kochał miał pierwszy raz,
Serce jak słowik zbudzony śpiewa,
Na gody szczęścia przyzywa nas.
Zanim różowy błysnie poranek
I słońce wstanie z topieli snów —
Z tobą, królowo wszystkich kochanek
Niebo i piekło przeżyje znów!

IV.
Cóż to? Stałaś tam, przed progiem,
Zakryłaś oczy trwożnym gestem?
To ja, don Juan, klnę się Bogiem!
Bez maski dziś na balu jestem.
To ja, miłości kwiat i motyl,
Ten sam co dawniej szalony paż —
To za mną, za mną z mroków tęsknoty
Jak lunatyczka za światłem złaś.
Nie patrz tak na mnie! Przerwij milczenie,
Jeśli nie jesteś tylko mgła...
O, jak mnie boli twoje spojrzenie.
Ten starzec w lustrze — to nie ja!!!

V.
Pusto. Nikt nie wszedł. Zcichła muzyka...
Kłamałeś, serce, lecz jeszcze skłamał.
Więc nawet radość zdudzeń mi znika?
Więc teraz jestem naprawdę sam?
Każdy się wołał dzisiaj mnie zarzec,
Mnie, com zapalał tysiące serc
I siedzę smutny, samotny starzec,
Na miłosiernej czekając śmierci.

VI.
O, powiej na mnie, wiosenny wietrze,
Wiosenny wietrze.
W te usta moje — co chwila bledsze,
W te oczy moje — mgłą zachodzące,

W to serce moje — dogasające,
W te włosy siwe, w te włosy szare
I w kości stare.
Ach, w stare kości...

Oto już jesteś, mściwa starości!

VII.
Oto już stoisz, jak Nemezisz,
Szpadą niechybną w gardło mierzysz —
I czemu zwlekasz? Uderz prędzej,
Oszczędź mi starych losów nędzy.
Ja nie chcę gnąć tu całe lata,
Jak porzucony worek z próchnem,
I słuchać zdala głosów świata
I czuć, że ślepnę, czuć, że głuchnę.
Ja nie chcę w pustej, zimnej sali
Dusić się kaszlem, męczyć głodem,
I czekać, aż się ktoś uzali,
Przyniesie strawę, poda wodę...
O, Boże, nigdy nie wołany.
Dzisiaj Cię wołam z głębi piersi:
Rozedrzyć wszystkie moje rany
I ześlij na mnie łaskę śmierci!

VIII.
Spoglądam w niebo:
Głęb nieodgadła
Kryje Twą wołę...
Czy dasz mi znak?...
O, Panie! Gwiazda gasnąca spadła —
Ona świeciła na mojem czole,
To moja gwiazda!
Więc tak?
Więc tak...

Tadeusz Lopałewski

Z SĄDÓW

Banda złodziei bytła przed sądem okręgowym.

Przez dwa dni ostatnie III wydział sądu okręgowego pod przewodnictwem p. sędziego Niekrasza, przy udziale cz. sądu okr. p. Brzozowskiego i p. sędziego honorowego H. Czapskiego, rozpoznawał sprawę bandy, grasującej na terenie gminy mickińskiej, rudomińskiej, szumskiej i innych gdzieś...

Przeprowadzona wszak znieca w Grabowskiego rewizja doprowadziła do odnalezienia pochodzącej z kradzieży krowy. W toku dochodzenia ustalono iż do bandy należeli: Michał Kozłowski, Antoni Makowski, Ludwik i Edward Sławski, Zygmunt Ludkiewicz, Aleksander Wojtkowski, Józef Czerwiński, Józefa Makowska i ich przywódca Grabowski.

w tem wielu poszkodowanych, których przesłuchanie zajęło dwa dni. Wczoraj po południu zakończone zostało śledztwo sądowe poczem nastąpiła rozprawa stron. Oskarżyciel publiczny p. prok. Rutkiewicz analizując materiał dowodowy, wskazywał na wielkie niebezpieczeństwo jakim banda zagrażała krzywdzonej ludności. W konkluzji rzecznik oskarżenia domagał się bardzo surowego wymiaru kary dla przestępców.

Z walnego zebrania Ligi Morskiej i Rzeczej. W niedzielę, dnia 27 b. m. w sali Stowarzyszenia Techników odbyło się doroczne walne zebranie członków Wileńskiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzeczej.

OSTATNIE SŁOWO TECHNIKI! Najbardziej ekonomicznych na kłockach kulowych S. N. F. SZWEDZKIE MOTORY NAPĘWOWE „DYZELA”

NA WILEŃSKIM BRUKU — Oszust. W dniu 30 ub. m. Kurbowski Witold, wieś Rudniki, gm. rudzińskiej zameldował, iż w styczniu r. b. Derwiński Bronisław ul. Lwowska 30 podając się za adwokata wyłudził od niego 50 zł. obiecując wystracić się o emeryturę.

OSZCZĘDZAJ!!!

Używaj zamiast masła SZTUCZNE MASŁO (margarynę) WSZĘDZIE DO NABYCIA

„Amada”

Kino Miejskie SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

„Dziś tańczy Marjetta” Komedia w 2-ach aktach. Od dnia 31 października do dn. 1 listopada 1929 r. w całości będą wyświetlane filmy:

KINO-TEATR „HELIOS” Wileńska 38.

„MOCNY CZŁOWIEK” Współczesny dramat salonowo-erotyczny na tie powieści St. Przybyszewskiego. W roli tytułowej znakomity artysta teatru Stanisławski Agnes Kuck, A. Zelwerowicz, Artur Socha i inni.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22.

Dziś dawno oczekiwana premiera! Superfilm produkcji światowej, sezonu 1929/30 r. Nieśmiertelne arcydzieło ALEKSANDRA DUMASA „HRABIA MONTE CRISTO”



KINO LUX Mickiewicza 11.

Dziś Film ze śpiewem! Hold Francji dla geniusza Polski! Nieśmiertelny dramat wielkich uczuć wielkiego człowieka „MIŁOŚĆ I ŁZY SZOPENA”

KINO Piccadilly Wielka 42. Tel. 17-85.

Dziś! Arcydzieło, którego oczekuje Wilno! Triumfalny przebieg Polski! Rewelacja w dziedzinie twórczości „POLICMAJSTER TAGIEJEW”

KINO-TEATR Światowid Mickiewicza 9.

Dziś! Wesela opowieść o miłości „DZIEWCZĘ Z HUŚTAWKI”

KINO-TEATR EDEN Wielka 36.

Dziś! najdawniejszy film świata! Film, który zdumiewał Przerząta! Zachwycał! Porywał! „Z raju bolszewickiego”

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.)

Dziś i dni następnych Nadzwyczajny film p. t. „Królewska kochanka”

Listwy ochronne walcowane, do stępi betonowych i drewnianych, żelazne i mosiężne. Naróżniki ochronne żelazne, walcowane do krawędzi ścian. Fabryki BRACIA JENIKE, Inżynierowie

KOŁDRY z rozmaitych materiałów i najlepszej waty wyrabia i sprzedaje PO TANICH CENACH znana B-cia CHANUTIN Wilno, Niemiecka 23

Agenta podróżującego zdolnego sprzedawcy poszukuje bardzo poważna firma o dobrej prezencji branży spożywczej.

Advertisement for 'DYZELA' engines, featuring an image of a steam engine and text describing its technical specifications and availability.

Advertisement for 'ZAKŁAD KRAWIECKI LONGINA KULIKOWSKIEGO' (Longina Tailor Shop) located in Wilno, Wielka 13.

Advertisement for 'KAWA „GLANOVA”' (Glanova Coffee), highlighting its health benefits and availability in Wilno.

Advertisement for 'KUP LOS 20 PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ w KOLEKTURZE K. GORZUCHOWSKIEGO' (Lottery tickets).

Advertisement for 'Kopując Los do 20 Państwowej Loterii Klasowej w Kolekturze Spółdzielni Inwalidów Skrzynkarzy' (Lottery tickets for disabled people).

Advertisement for 'MAJĄTKI, FOLWARKI, DOMY, PLACE' (Real estate) and 'Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe' (Real estate office).

Advertisement for 'Obwieszczenie' (Notice) regarding an auction and 'Zdolnych' (Qualified) individuals for a position.

Advertisement for 'Akuszerka Maria Brzezina' (Midwife Maria Brzezina) and 'Do sprzedania' (For sale).

Advertisement for 'Lekarz Dentysta Anna Minkier' (Dentist Anna Minkier) and 'FOLWARK' (Manor).

Advertisement for 'Sprzedaje się DOM na Zwierzynku' (House for sale) and 'POŻYCZKI' (Loans).

Advertisement for 'Mieszkanie' (Apartment) and 'GOTÓWKĘ' (Cash).

Advertisement for 'W. JUREWICZ' (W. Jurewicz) and 'Pawel Bure' (Pawel Bure).

Advertisement for 'KURJER WILEŃSKI' (Wilno Courier) and 'DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „ZNICZ”' (Printing and bookbinding).